

Brzydki-ładny most

23 lipca 2009

W czasie wojny używany był przez niemieckie bombowce jako punkt orientacyjny, w swej bogatej historii przyciągał też samobójców, był siedliskiem prostytutek, przeskoczył przez niego piętrowy autobus, przeleciał pod nim samolot, a w zeszłym tygodniu przez otwarty most przeskakiwał motocyklista. Tower Bridge – dzisiejsza ikona Londynu – nie był od początku uważany za cud architektury.

Kiedy znaczenie wschodniego Londynu zaczęło rosnąć, stało się jasne, że ta część miasta potrzebuje nowego mostu. London Bridge mający tylko 16 metrów szerokości nie był w stanie pomieścić wszystkich. W sierpniu 1882 roku przejeżdżało nim 22 tysiące bryczek i przechodziło 110 tysięcy pieszych dziennie.

Zbudowanie nowego mostu na szybkiej rzece z niskim nabrzeżem nie należało jednak do prostych zadań. Dodatkowo Pool of London, czyli część rzeki między London Bridge a miejscem postawienia nowego mostu, była bardzo ruchliwym szlakiem dla statków i łodzi, więc nie można było odcinać do niej dostępu. Wpływały tu wielkie oceaniczne statki, dostarczając towary, które rozładowywano w dokach, by transportować je dalej mniejszymi rzecznyymi dopływami, a od czasów wiktoriańskich także kanałami.

Do specjalnie powołanego komitetu budowy nowego mostu zgłoszono ponad 50 projektów konstrukcji wiszących, podnoszonych jak winda i zwodzonych. Żaden z pomysłów nie uzyskał jednak pełnego poparcia. W 1878 roku, miejski architekt Horace Jones zaproponował most zwodzony, pierwszą wersję znanej nam dziś konstrukcji. Została odrzucona. Dopiero drugie podejście, 6 lat później zakończyło się sukcesem. Plan musiał być zatwierdzony aktem parlamentu z 1885 roku. Most miał też być zbudowany tak, by współgrał z otoczeniem, a przede wszystkim z Tower of London, średniowieczną twierdzą,

od której wziął swoją nazwę.

ŚREDNIOWIECZNA INSPIRACJA

Horace Jones zainspirował się tą epoką do tego stopnia, że w pierwszym projekcie most miał być podnoszony za pomocą łańcuchów. Poprawiony projekt przedstawiony wraz z inżynierem Johnem Wolfe-Barrym, miał już większe wpływy wiktoriańskie. Mimo zmian w projekcie, wieże mostu wciąż przypominają zamki średniowiecznej Szkocji, choć elementy ozdobne, fasada i żelazne wykończenia są typowe dla gotyku wiktoriańskiego.

Budowa rozpoczęła się w 1886 roku, a kamień węgielny wmurował Książę Walii, przyszły król Edward VII. W pierwszym założeniu miała trwać 3 lata, ale budowniczowie dwa razy prosili parlament o więcej czasu.

Metalową konstrukcję, powstałą z 11 tysięcy ton żelaza, wspierają dwa filary zbudowane z 70 tysięcy ton betonu. Most ma długość 244 metrów, a jego wieże po 65 metrów wysokości. Środkowe przęsło długości 61 metrów podzielone jest na dwa skrzydła, które mogą być podnoszone do 83 stopni, każde z nich waży 1000 ton.

Pomiędzy wieżami, w których konstruktorzy stworzyli klatki schodowe i windy, 34 metry nad jezdnią zawieszone są korytarze, które potrzebne są, by stabilizować most, a także dają możliwość przedostania się pieszym na drugą stronę, nawet gdy przęsła są otwarte.

Most zwodzony był hydraulicznie, a cały mechanizm napędzały dwa parowe silniki, które dziś można oglądać na zorganizowanej tu wystawie. Południowe skrzydło otwierało się nieco przed północnym, ponieważ sterowane były oddzielnie. Od 1976 roku hydraulika napędzana jest przez silniki elektryczne i oba przęsła otwierają się równocześnie.

NIEDORZECZNA LIPA

Cała operacja otwierania i zamykania zajmowała jedynie 6 minut. Dlatego większość przechodniów wolała poczekać, oglądając widoki, niż wspinać się po schodach, by dotrzeć do wysoko zawieszonych pieszych przejść. Opustoszałe korytarze stały się miejscem gromadzenia się prostytuttek w oczekiwaniu na klientów, okazyjnie przyciągając też samobójców, którzy skakali stąd w odmęty Tamizy. Z tego powodu trasę zamknięto w 1910 roku, jak się okazało na ponad 70 lat. W czasie I wojny światowej umieszczono tu działa obrony przeciwlotniczej, a dziś zorganizowana jest wystawa na temat historii mostu.

Oficjalne otwarcie Tower Bridge przypadło na 30 czerwca 1894 roku po 8 latach budowy, w której udział wzięło prawie 500 robotników (zginęło 10 z nich). Konstrukcja kosztowała ponad milion funtów. Oryginalnie pomalowano ją na kolor czekoladowy. Most i jego zdobiona fasada wywołały spore kontrowersje, a branżowa gazeta „The Builder” nazwała go „najpotworniejszą i najniedorzeczniejszą architektoniczną lipą, jaką kiedykolwiek widzieliśmy”.

W pierwszym roku działania przęsła otworzyły się aż 6160 razy. Rekordowa aktywność przypadła na rok 1910, kiedy w ciągu 24 godzin most otworzył się 64 razy.

Dziś kapitanowie przepływających jednostek zobowiązani są zgłosić swój zamiar 24 godziny wcześniej. Obecnie most otwierany jest około tysiąca razy rocznie. Zanim to jednak następuje, światła drogowe zatrzymują ruch, zamykają się bramki na drodze i chodniku. Przęsła otwiera się w pełni tylko dla największych jednostek lub by powitać ważnych pasażerów wpływających tu okrętów.

KASKADERZY I SZALEŃCY

W swej ponadstuletniej historii Tower Bridge był świadkiem wielu niecodziennych wydarzeń. W lecie 1912 roku angielski pilot Frank McClean przeleciał pomiędzy wieżami swoim dwupłatowcem. Nie udało mu się wzbić na odpowiednią wysokość,

nie mając wyboru, przecisnął się pomiędzy górnymi chodnikami a jezdnią.

30 grudnia 1952 roku piętrowy autobus numer 78 znalazł się na moście w chwili otwierania jego przęseł. Choć już wtedy działały światła uliczne, strażnik dzwonił ostrzegawczo i sprawdzał czy nikogo nie ma na zwodzonych częściach – tego dnia coś poszło nie tak. Kierowca Albert Gunter mówił potem, że droga jakby się przed nim zapadała, choć właściwie to on był unoszony na otwierającym się przęśle wraz ze swoim pojazdem. Zdał sobie sprawę, że nie będzie w stanie się zatrzymać, podjął błyskawiczną decyzję o dodaniu gazu. Przyspieszył, a cały autobus przeskoczył metrową przepaść, lądując na drugim skrzydle, które jeszcze nie zaczęło się podnosić. Dwunastu pasażerów nie odniosło większych obrażeń, a sam kierowca dostał 10 funtów nagrody od policji za swoją odwagę. Po tym incydencie, jedna z pasażerek poprosiła Guntera, by został drużbą na jej ślubie.

W ubiegłym tygodniu Tower Bridge był świadkiem jeszcze jednego kaskaderskiego popisu. Australijski motocyklista Robbie Madison, rozpędzając swoją maszynę przeleciał nad 7-metrową przepaścią między otwartymi przęsłami, robiąc przy tym salto w powietrzu. Był pierwszą osobą, która tego dokonała. Przyznał potem, że marzył o tym od dawna: – To było niesamowite uczucie, lecieć między dwoma wieżami tego wspaniałego mostu nad Tamizą – powiedział po skoku.

CIEKAWOSTKI

– Tower Bridge pozostaje jedynym ruchomym mostem na Tamizie, natomiast w firmie Lloyd's ubezpieczony jest jako statek. Przez pierwsze 23 lata istnienia przy jego obsłudze zatrudnienie znajdowali jedynie byli marynarze i kombataneci.

– W 1995 roku most został podniesiony na cześć Michaela Jacksona, którego prawie 10- metrowa statua z włókna szklanego była holowana na barce do Londynu. Na pytanie – jak chciałaby

promować swój nowy album „HIStory”, Jackson powiedział wytwórni Sony: – Zbudujcie mi pomnik.

– Tower Bridge otwierany jest około 1000 razy w roku, a o każdym takim wydarzeniu informacje można znaleźć na dedykowanym mostowi kanale w internetowym serwisie Twitter <http://twitter.com/towerbridge>

DLA ODWIEDZAJACYCH

W lecie galerie otwarte są dla odwiedzających w godzinach 10.00-18.30 (ostatnie wejście o 17.30). Bilety: 7 funtów dla dorosłych, 3 funty dla dzieci.

Autor: Jarek Sępek

Źródło: [eLondyn](#)